



Katowice, dnia 5 października 2015 roku

Trybunał Konstytucyjny
Rzeczypospolitej Polskiej
Al. Jana Christiana Szucha 12a
00-918 Warszawa

Skarżąca: **E T**

, adres do doręczeń w Polsce na ręce pełnomocnika, reprezentowana przez radcę prawnego Pawła Karasińskiego z Kancelarii „Adwokaci i Radcowie Prawni” spółka komandytowa Izabella Żyglicka i Wspólnicy w Katowicach (40-007), ul. Uniwersytecka 13

- Uczestnicy:
- 1) **Sejm Rzeczypospolitej Polskiej**
ul. Wiejska 4/6/8, 00-902 Warszawa
 - 2) **Prokurator Generalny**
ul. Barska 28/30, 02-315 Warszawa
 - 3) **Rada Ministrów**
Al. Ujazdowskich 1/3, 00-583 Warszawa

SKARGA KONSTYTUCYJNA

W imieniu Skarżącej, powołując się na załączone pełnomocnictwo, **wnoszę** o stwierdzenie, że przepisy:

- a) art. 13 § 3 i § 4 w związku z art. 8 § 1 dekretu z dnia 28 czerwca 1946 roku o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939 – 1945 roku (Dz.U. Nr 41, poz. 237 z późniejszymi zmianami) (dalej: „Dekret”) w zakresie w jakim pozwalają na odmowę zwolnienia majątku spod zajęcia, a tym

samym orzeczenie jego przypadku poprzez stwierdzenie przejścia własności na Skarb Państwa naruszają zasady zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa, a także zasadę ochrony praw nabytych i są niezgodne z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 78, poz. 483 z późniejszymi zmianami; dalej: „Konstytucja RP”);

- b) art. 14 Dekretu w zw. z art. 13 § 3 Dekretu w zakresie w jakim Rada Ministrów nie wydała rozporządzenia określającego warunki i tryb postępowania, dotyczące przyznania uprawnionemu innemu majątku spośród mienia, które z mocy ustawy lub orzeczenia sądowego przeszło w trybie konfiskaty na rzecz Skarbu Państwa, jeżeli sąd odmówił zwrotu majątku ze szczególnych względów państwowych lub społecznych, narusza zasadę legalizmu i jest niezgodny z art. 7 Konstytucji RP;
- c) art. 13 § 3 i § 4 w związku z art. 8 § 1 Dekretu w zakresie w jakim pozwala na odmowę zwolnienia majątku spod zajęcia, a tym samym orzeczenie jego przypadku poprzez stwierdzenie przejścia własności na Skarb Państwa, narusza tym samym prawa spadkobierców do dziedziczenia, jest niezgodny z art. 21 ust. 1 Konstytucji RP;
- d) art. 13 § 3 i § 4 w związku z art. 8 § 1 Dekretu w zakresie w jakim dopuszcza wywłaszczenia właściciela nieruchomości bez słusznego odszkodowania narusza zasadę ochrony własności prywatnej i jest niezgodny z art. 21 ust. 2 Konstytucji RP;
- e) art. 13 § 3 i § 4 w związku z art. 1 § 1 oraz art. 2 § 1 Dekretu w zakresie w jakim dopuszcza dyskryminowanie obywateli polskich za odstępstwo od narodowości polskiej i pozwalają na stwierdzenie przejścia własności na Skarb Państwa ze względu na przynależność narodowościową narusza zasadę niedyskryminacji jednostki i jest niezgodny z art. 32 ust. 2 Konstytucji RP;
- f) art. 13 § 3 i § 4 w związku z art. 8 § 1 Dekretu w zakresie w jakim dopuszcza orzeczenie przypadku poprzez stwierdzenie przejścia własności na Skarb Państwa całości lub części majątku wobec osoby zmarłej, narusza tym samym zasadę prawa do obrony podejrzanego i jest niezgodny z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP;
- g) art. 13 § 3 i § 4 Dekretu w zakresie w jakim uzależniają zwolnienie majątku spod zajęcia wyłącznie od spełnienia określonych w tych przepisach wymogów naruszają zasadę równej dla wszystkich ochrony prawnej własności, innych praw majątkowych oraz prawa dziedziczenia i jest niezgodne z art. 64 ust. 1 i ust. 2 Konstytucji RP;
- h) art. 13 § 3 i § 4 w związku z art. 8 § 1 Dekretu w zakresie w jakim dopuszczają stosowanie środków o charakterze karnym wobec rzekomego sprawcy czynu

zabronionego, który miał zostać popełniony przed wejściem w życie Dekretu, narusza zasadę nieretroaktywności prawa i jest niezgodny z art. 42 ust. 1 Konstytucji RP.

ponadto wnoszę o:

- a) przyznanie skarżącej „przywileju indywidualnej korzyści” w przypadku uwzględnienia skargi konstytucyjnej, w celu wzruszenia orzeczenia wydanego na podstawie niekonstytucyjnych przepisów Dekretu bez konieczności oczekiwania na wejście wyroku Trybunału w życie;
- b) rozpoznanie sprawy na rozprawie;
- c) zasądzenie na podstawie art. 72 ustawy z dnia 25 czerwca 2015 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz.U.2015.1064) (dalej ustawa o TK) zwrotu kosztów postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym na rzecz skarżącej.

Jednocześnie wskazuję, że od ww. orzeczenia nie wniesiono nadzwyczajnego środka zaskarżenia, gdyż w niniejszej sprawie taki środek skarżącej nie przysługuje. Ponadto zastrzegam nieujawnianie danych osobowych skarżącej na wypadek ew. publikacji postanowienia Trybunału, o którym mowa w art. 77 ust. 3 ustawy o TK.

UZASADNIENIE

I. Wyczerpanie drogi prawnej o której mowa w 64 ustawy o TK; udokumentowanie daty odbioru ostatecznego orzeczenia.

Postanowieniem z dnia czerwca 2015 r. Sąd Okręgowy w K ,
 , sygn. akt , otrzymanym w dniu 6 lipca 2015 r., po rozpoznaniu
zażalenia na postanowienie Sądu Rejonowego w K
 z dnia lutego 2015 r. sygn. akt: utrzymał w mocy zaskarżone
postanowienie, którym na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. sąd pierwszej instancji umorzył
postępowanie w przedmiocie orzeczenia wobec zmarłych małżonków J i M S
przepadku mienia nieruchomości tytułem środka zabezpieczającego za zgłoszenie
przynależności do narodowości niemieckiej w okresie pomiędzy 1 września 1939 r. a 9 maja
1945 r., tj. o czyn z art. 1 § 1 Dekretu. Jednocześnie, w dalszej części orzeczenia, na
podstawie art. 13 § 3 lit. a) *a contrario* i lit. b) *in fine* Dekretu Sąd Rejonowy odmówił

zwolnienia spod zajęcia majątku nieruchomości zmarłych małżonków J i M S dla których Sąd Rejonowy w K. prowadzi księgi wieczyste za numerami odpowiednio , i , a następnie, na podstawie art. 13 § 4 Dekretu stwierdził przejście własności majątku nieruchomości na rzecz Skarbu Państwa.

Dowód:

- postanowienie Sądu Rejonowego w K. z dnia lutego 2015 r., sygn. ,
- postanowienie Sądu Okręgowego w K. z dnia czerwca 2015 r., sygn. wraz z kopertą obejmującą potwierdzenie odbioru przesyłki.

II. Opis stanu faktycznego, będącego przedmiotem skargi konstytucyjnej.

1. Wstęp

Na podstawie postanowienia ww. postanowienia Sądu Rejonowego w K. , z dnia lutego 2015 r. sygn. akt: stwierdzono przejście własności majątku po osobach zmarłych na Skarb Państwa. Podstawą dla takiego orzeczenia były przepisy Dekretu oraz uznanie, że ówcześni właściciele – J i M S – poprzez „podpisanie Volkslisy” nie mogą liczyć na zwrot zajętego tuż po wojnie majątku nieruchomości.

W pierwszej kolejności trzeba wskazać, że postępowanie karne w przedmiocie orzeczenie przypadku, toczące się od lat `60 ubiegłego wieku zostało wszczęte już po śmierci właścicieli (którzy zmarli w 1945 r.) i zakończyło się prawomocnie w 2015 r.

Dowód:

- świadectwo śmierci J i M S nr z dnia 08.1986 r.
- postanowienie Sądu Okręgowego w K. z dnia czerwca 2015 r., sygn.

Dalej należy zaznaczyć, że podstawą wydania orzeczenia były przepisy Dekretu, który został uchwalony w 1946 r. i wprowadzał odpowiedzialność karną za czyny popełnione przed jego

wejściem w życie. Ponadto umożliwiał odebranie majątku osobom innym niż oskarżeni, gdyż w przypadku, gdy osoby oskarżone zmarły przed wydaniem orzeczenia, to środki o charakterze karnym (przepadek jako administracyjny środek zabezpieczający czy stwierdzenie przejścia własności na Skarb Państwa tożsamy w skutkach) stosowane były *de facto* nie wobec oskarżonych lecz ich następców prawnych. Bowiem zarówno w roku 1945 jak i obecnie obowiązuje zasada, że spadkobiercy nabywają spadek z chwilą jego otwarcia, tj. śmierci spadkodawcy (wynikało to z art. XVIII przepisów wprowadzających prawo spadkowe z dnia 8 października 1946 r. (Dz. U. Nr 60, poz. 329) w zw. z § 1922 niemieckiego kodeksu cywilnego (BGB)).

Czyli postępowanie, toczące się na podstawie Dekretu: 1) penalizowało czyny popełnione przed wejściem w życie aktu prawnego, 2) umożliwiało swoiste „karanie z za grobu” – czyli orzeczenie środka zabezpieczającego (przypadku) czy stwierdzenie przejścia własności na Skarb Państwa w postępowaniu karnym pod nieobecność oskarżonych (w przypadku ich wcześniejszej śmierci); oskarżeni siłą rzeczy nie występowali jako strona w postępowaniu i ich prawa (w tym prawo do obrony) w żaden sposób nie były chronione czy reprezentowane przez kogokolwiek, 3) wykonanie orzeczonego przypadku (w przypadku śmierci oskarżonych) lub stwierdzenia przejścia własności na Skarb Państwa skierowane było do spadkobierców, którzy w czasie orzekania byli już właścicielami mienia.

Wszystkie trzy powyższe okoliczności zaistniały w postępowaniu dot. majątku J i M S

O ile przepisy Dekretu umożliwiające zastosowanie ww. konstrukcji prawnych, które nawet w latach stalinowskiego terroru można śmiało uznać za co najmniej kontrowersyjne, to stosowanie ich przez sądy powszechne w 2015 r. a zatem kilkanaście lat po wejściu w życie Konstytucji RP, ratyfikowaniu Europejskiej Konwencji Praw Człowieka czy w kolejności Traktatów o Unii Europejskiej oraz ustanawiające Wspólnotę Europejską należy uznać za niezrozumiałe. W chwili obecnej np. działanie prawa wstecz, stosowanie sankcji za deklarowanie narodowości innych niż polska, czy wyłączenie bez odszkodowania jest czymś niedopuszczalnym.

Nie należy zapominać, że przez ostatnie kilka lat sądy powszechne prowadziły postępowanie w przedmiocie orzeczenia przypadku przedmiotu, który w żaden sposób nie był związany

i nie pochodził z przestępstwa (w postaci kamienicy), pod nieobecność domniemyanych sprawców (a zatem osób, które w procedurze karnej są stroną oskarżoną) a stwierdzone przejście własności kamienicy na Skarb Państwa (będące w istocie wywłaszczeniem) dokonane zostało bez jakiegokolwiek poszanowania praw osób, które stały się jej właścicielami (spadkobiercami).

Zdaniem skarżącej najprawdopodobniej ustawodawca zdaje się zapomniał o uchyleniu przepisów Dekretu lub też z nieznanых jej przyczyn tego jak dotąd nie dokonał (trudno określić, czy był to zabieg celowy). Jak pokazuje bowiem sprawa J i M S. postępowanie karne kończące się wydaniem niezwykle istotnego orzeczenia jakim jest przepadek majątku nieruchomego toczy się pod nieobecność oskarżonych i bez względu na to, że ponad 70 lat temu własność mienia przeszła na rzecz spadkobierców.

2. Szczegółowy opis stanu faktycznego.

E T, jest córką J i M S Małżonkowie S. byli obywatelami polskimi i w okresie przedwojennym, a także w czasie wojny, zamieszkiwali w K w województwie śląskim. Stwierdzenie faktu obywatelstwa obydwu małżonków nastąpiło m.in. w ten sposób, że dnia lipca 1931 r. państwo S. stawili się przed W Ż jako ustanowionym zastępcą notariusza A C, a ich tożsamość została potwierdzona „na podstawie dowodów osobistych z fotografiami”. W tym miejscu należy wskazać, iż dowód osobisty, który jest dokumentem służącym do ewidencji ludności jednoznacznie wskazuje, iż wyżej wymienione osoby były obywatelami polskimi.

Dowód:

— wypis nr rejestru notarialnego na rok

Małżonkowie S byli właścicielami nieruchomości położonej w K, stanowiącej kamienicę na rogu obecnych ulic dla której prowadzona była księga wieczysta dawna nr

Małżonkowie S byli w okresie powojennym podejrzani o zgłoszenie swojej przynależności do drugiej grupy listy narodowościowej niemieckiej (DVL).

Podjezwanie J i M S o „podpisanie Volkslisty” nie powinno być zaskoczeniem zważywszy na fakt, że zgłaszanie takiej przynależności wobec mieszkańców było elementem polityki niemieckiego okupanta, co szczegółowo opisał biegły prof. Ryszard Kaczmarek: „K należały do ziem wcielonych do Rzeszy, wpisywanie na volkslistę odbywało się na podstawie dekretu (wydanego przez władze niemieckie – przyp. pełnomocnika) ... technicznie wyglądało to tak, że każdy musiał wypełnić ankietę na podstawie której nadawał kategorię volkslisty. Wpisywanie na volkslistę było elementem polityki zniemczania miejscowej ludności. Na terenie K istniał powszechny obowiązek wypełniania tej ankiety pod karą Schutzhafu to znaczy aresztu ochronnego. Praktycznie nie można było odmówić wypełnienia ankiety. Jeżeli ten areszt nie pomógł można było zostać wysiedlonym albo skierowanym do obozu koncentracyjnego. Mamy też listy osób rozstrzelanych, którzy podali fałszywe informacje w ankiecie.”

Warto podkreślić, że o przymusowym charakterze akcji „podpisywania Volkslisty” świadczy fakt, że na terenach Górnego Śląska i Pomorza ludność miejscowa musiała poddać się akcji zniemczania, gdy tymczasem w Wielkopolsce gauleiter zarządzający tymi terenami przyjął inne założenie (nie uznawał możliwości „zniemczenia” miejscowej ludności i jak wskazuje biegły: „... odwrotną interpretację przyjęto w Wielkopolsce gdzie wpisy na volkslisty należą do rzadkości”.

Dowód:

— protokół z posiedzenia Sądu Rejonowego z 10.2014 r.

Dlatego też należy zaznaczyć, że wpisy na Volkslistę miały charakter przymusowy co powoduje, że powojenna władza, która karała osoby wpisane na DVL jako „zdrajców” zmierzała tylko i wyłącznie do dyskryminacji Ślązaków (często uważanych za „pół-niemców”) a dobitnie świadczy o tym próba legitymizacji wywłaszczeń ich majątków – jak w Dekrecie.

*

Małżonkowie S zginęli z rąk żołnierzy Armii Czerwonej w lutym 1945 r.

**

Po II wojnie światowej nowe władze komunistyczne uważały, iż wpisanie się obywateli polskich na „Volkslistę”, a tym samym zadeklarowanie narodowości niemieckiej, stanowiło zdradę narodową. Jedną z represji wobec osób należących do pierwszej i drugiej grupy listy narodowościowej było zajmowanie i przejęcie przez władze ich majątków. Był to jeden

z głównych mechanizmów określonych nie tylko w samym Dekrecie ale też innych aktach prawodawczych uchwalonych w latach 1944 i n.

Procedura przejmowania mienia określona w Dekrecie wobec osób podejrzewanych o dokonanie czynów w nim stypizowanych polegała na tym, iż w pierwszej kolejności majątek podlegał zajęciu przez Urzędy Powiernicze. Zwolnienie majątku spod zajęcia mogło nastąpić wyłącznie po wydaniu wyroku nie zawierającego orzeczenia o przepadku majątku, bądź postanowienia o zaniechaniu ścigania, jednakże pod warunkiem, iż zajęty majątek znajdował się jeszcze w posiadaniu właściciela, albo że zgłoszenie przynależności do narodowości niemieckiej lub uprzywilejowanej przez okupanta nastąpiło w interesie Państwa Polskiego, albo z nakazu lub na rzecz polskiej organizacji własnościowej (przesłanki zwolnienia majątku spod zajęcia).

W sytuacji małżonków S przesłanki zwolnienia majątku spod zajęcia nie były badane i być zbadane nie mogły. Osoby te zmarły przed wejściem w życie przepisów Dekretu, a spadkobiercy nie uczestniczyli w postępowaniu w tym przedmiocie w latach `60 ubiegłego wieku (skarżąca zgłosiła swój udział w postępowaniu dopiero w ostatnich latach).

Zastosowana wobec majątku małżonków S procedura miała wówczas powszechny charakter, a jej głównym celem była nacjonalizacja majątków osób uważanych za wrogie nowej, komunistycznej władzy.

Pierwsze, nieprawomocne orzeczenie w przedmiocie przepadku majątku państwa S zostało wydane w dniu października 1964 r. przez Sąd Powiatowy w K w sprawie o sygn. . Należy wskazać iż postanowienie to najpewniej miało wyłącznie charakter techniczny, służąc legitymizowaniu działań Miejskiej Rady Narodowej przy ujawnianiu w księgach wieczystych Skarbu Państwa jako właściciela. Świadczy o tym brak zawiadomienia o nim osób „zainteresowanych”, czyli w szczególności spadkobierców (w tym skarżącej), którzy w czasie orzekania byli przecież właścicielami nieruchomości.

Sąd Powiatowy mógł orzec o zwolnieniu majątku spod zajęcia, dozoru i zarządu, o ile zachodziły przesłanki z art. 13 § 3 Dekretu lub też orzec przepadek. Tymczasem wcześniej, dnia lutego 1945 r., a więc w dacie śmierci p. S , cały majątek tych osób przeszedł

na spadkobierców. E T , córka, stała się współwłaścicielką własności przedmiotowej nieruchomości, co zostało stwierdzone w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Dowód:

— postanowienie Sądu Powiatowego w K z 10.1964 r., sygn.

— postanowienie Sądu Powiatowego dla m. K z 05.1951 r., sygn.

Orzeczone stwierdzenie przejścia własności na Skarb Państwa nieruchomości dotyczyło więc prawa własności osób trzecich, a nie zmarłych małżonków S. Niestety ówczesne przepisy po pierwsze nie przestrzegały takich podstawowych (w obecnych czasach) zasad jak *lex retro non agit* czy wyłączenie możliwości stosowania środków o charakterze karnym wobec osób zmarłych (a konkretnie ich dawnego majątku).

W toku postępowania o stwierdzeniu przepadku majątku, uchybienie Sądu Powiatowego w K polegające na niezawiadomieniu Skarżącej o toczącej się sprawie, spowodowało, że pomimo posiadania interesu prawnego jako spadkobierca, nie znalazła się ona w krąg osób mogących oddziaływać na wynik postępowania sądowego, co jest rażącym przejawem dyskryminacji obywateli i narusza podstawowe zasady państwa prawa. Co istotne, ww. pierwotne orzeczenie nigdy nie zostało skarżącej doręczone.

W tym miejscu należy wskazać, iż skarżąca po raz pierwszy dowiedziała się o treści rozstrzygnięcia w dniu lipca 2011 r., tj. w dniu, w którym pracownik kancelarii pełnomocnika przeglądając w Archiwum Państwowym w K odnalezione akta księgi wieczystej zapoznał się z oryginałem orzeczenia z 1964 r. Wcześniej skarżąca wiedziała co prawda o istnieniu przedmiotowego postanowienia, jednakże nie знаła jego dokładnej treści, gdyż akta księgi wieczystej zawierające to orzeczenie zaginęły najprawdopodobniej na początku lat '90 i dopiero w toku sprawy o sygn. o odtworzenie akt Sąd Rejonowy w K uzyskał informację o ich odnalezieniu od Archiwum Państwowego. Akta główne sprawy o orzeczenie przepadku również zaginęły i nie udało się ich odnaleźć.

W związku z powyższym, w dniu lipca 2011 r. pełnomocnik skarżącej wniósł zażalenie na powyższe orzeczenie. Postanowieniem z dnia maja 2012 r. Sąd Okręgowy w K uchylił zaskarżone postanowienie i przekazał sprawę Sądowi Rejonowemu w K do ponownego rozpoznania.

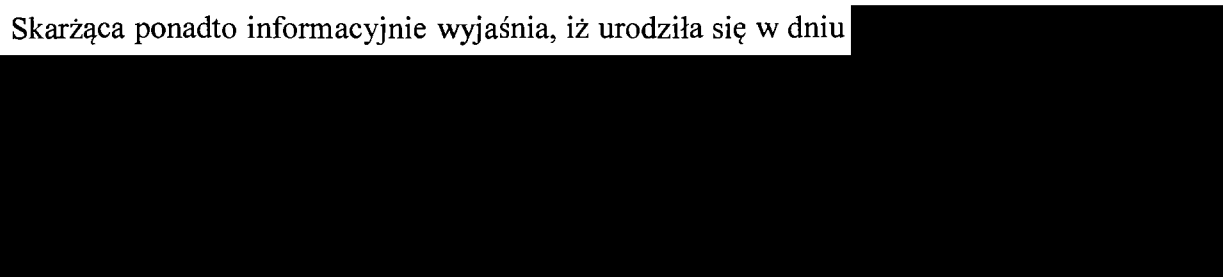
Następnie w dniu czerwca 2013 r. sąd pierwszej instancji wydał postanowienie w przedmiocie nieuwzględnienia wniosku Miejskiej Rady Narodowej o orzeczenie przepadku i jednocześnie zwolnił nieruchomości majątek małżonków S spod zajęcia. Zażalenie na to postanowienie złożył pełnomocnik Skarbu Państwa – Urzędu Miasta K. Doprowadziło to do uchylenia przez Sąd Okręgowy w dniu października 2013 r. postanowienia z dnia czerwca 2013 r. i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w K.

Postanowieniem z dnia lutego 2015 r. sąd pierwszej instancji na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. umorzył postępowanie w przedmiocie orzeczenia wobec zmarłych małżonków J i M S przepadku mienia nieruchomości tytułem środka zabezpieczającego za zgłoszenie przynależności do narodowości niemieckiej w okresie pomiędzy 1 września 1939 r. a 9 maja 1945 r., tj. o czyn z art. 1 § 1 Dekretu. Jednocześnie w dalszej części orzeczenia sąd na podstawie art. 13 § 3 Dekretu odmówił zwolnienia majątku państwa S spod zajęcia i na podstawie art. 13 § 4 Dekretu stwierdził przejście jego własności na rzecz Skarbu Państwa. Orzeczenie to w swoich skutkach było równoznaczne z przepadkiem mienia na Skarb Państwa i jednocześnie doprowadziło do wywłaszczenia skarżącej z prawa własności (a dokładnie współwłasności) kamienicy.

Postanowienie to zostało utrzymane w mocy przez Sąd Okręgowy w K w dniu czerwca 2015 r. i tym samym stało się prawomocne i ostateczne.

*

Skarżąca ponadto informacyjnie wyjaśnia, iż urodziła się w dniu



III. Uzasadnienie podstaw skargi konstytucyjnej.

1. Wstęp.

Zgodnie z art. 79 ust. 1 Konstytucji RP każdy czyje konstytucyjne wolności lub prawa zostały naruszone, ma prawo na zasadach określonych w ustawie wnieść skargę konstytucyjną w sprawie zgodności z Konstytucją ustawy lub innego aktu normatywnego, na podstawie którego sąd lub organ administracji publicznej orzekł ostatecznie o jego wolnościach lub prawach albo o jego obowiązkach określonych w Konstytucji. Z powyższego wynika zatem, iż skuteczne złożenie, a w konsekwencji rozpatrzenie skargi konstytucyjnej, uzależnione zostało przez ustawodawcę od kumulatywnego spełnienia czterech warunków dotyczących skarżonego orzeczenia.

Po pierwsze, podstawą prawną orzeczenia muszą być przepisy, na które skarżący powołuje się w skardze konstytucyjnej. Innymi słowy, skarga może obejmować swoim zakresem wyłącznie przepisy stanowiące podstawę skarżonego orzeczenia. W niniejszej sprawie podstawę orzeczenia Sądu Rejonowego w K oraz Sądu Okręgowego w K stanowiły następujące przepisy Dekretu:

- art. 2 § 1 Dekretu w zakresie w jakim w ogóle przewidywał możliwość orzeczenia jako kary dodatkowej wobec sprawcy przestępstwa określonego w art. 1 Dekretu przypadku całości lub części majątku,
- art. 8 § 1 Dekretu w zakresie w jakim dopuszcza on orzeczenie tytułem środka zabezpieczającego przypadku całości lub części majątku sprawcy, który po dokonaniu przestępstwa wskazanego w art. 1 Dekretu zapadł na chorobę psychiczną lub zmarł,
- art. 13 § 3 Dekretu w zakresie w jakim uzależniał zwolnienie majątku spod zajęcia , dozoru i zarządu od wydania wyroku nie zawierającego orzeczenia o przypadku majątku bądź postanowienia o zaniechaniu ścigania, pod warunkiem, że majątek ten znajduje się jeszcze w posiadaniu właściciela albo że zgłoszenie przynależności do narodowości niemieckiej lub uprzywilejowanej przez okupanta nastąpiło w okolicznościach przewidzianych w art. 3 Dekretu, a szczególne względy państwowe lub społeczne nie stoją na przeszkodzie zwrotowi majątku,
- art. 13 § 4 Dekretu w zakresie w jakim dopuszcza on orzeczenie, iż majątek nie zwolniony na podstawie art. 13 § 3 Dekretu przechodzi na własność Skarbu Państwa.

Na niezgodność tych przepisów z obecnie obowiązującą ustawą zasadniczą powołuje się z kolei skarżąca.

Po drugie, wydane orzeczenie powinno prowadzić do bezpośredniego naruszenia określonych konstytucyjnych praw lub wolności skarżącego. W tym miejscu należy wskazać, iż w chwili wydania Dekretu, tj. w dniu 28 czerwca 1946 r. nie było w Polsce obowiązującej ustawy rangi konstytucyjnej, która normowałaby prawa i wolności obywateli. Przepisy Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 marca 1921 r. (Dz. U. Nr 44, poz. 267, z późniejszymi zmianami) obowiązywały wyłącznie w zakresie dotyczącym funkcjonowania najwyższych organów Rzeczypospolitej, co zostało potwierdzone w Ustawie Konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 18, poz. 71, z późniejszymi zmianami). Nie obowiązywały również przepisy Ustawy Konstytucyjnej z dnia 24 kwietnia 1935 r. (Dz. U. R.P. z 24 kwietnia 1935r.). Co jednak istotne, Dekret obowiązuje do dnia dzisiejszego (w części) pomimo, iż jego przepisy są całkowicie sprzeczne z obecnie obowiązującą Konstytucją RP jak i ww. aktami międzynarodowymi. W tym miejscu należy wskazać, iż postawę rozstrzygnięcia sądów powszechnych stanowiły właśnie przepisy komunistycznego aktu prawnego. Trzeba mieć

zatem na uwadze różnice w zasadach i metodologii ustroju oraz prawa karnego w okresie powojennym i obecnie. Faktem znanym powszechnie jest to, że ustawodawstwo komunistyczne w początkowym okresie po zakończeniu II wojny światowej miało na celu w szczególności szykanowanie przeciwników państwa polskiego, tj. między innymi osób, które zamieszkiwały na terenach O ile zatem
w tamtym okresie orzekanie o odpowiedzialności karnej lub o przepadku majątku (wywłaszczeniu) bez słusznego odszkodowania było opierane na kontrowersyjnych podstawach prawnych (np. ustawy działające wstecz), o tyle obecnie proces karny ani obowiązująca Konstytucja RP nie pozwalają na stosowanie podobnych praktyk w dalszym ciągu. A zatem wydane orzeczenie, bazujące na przepisach Dekretu, prowadzi do naruszenia praw i wolności skarżącej określonych w obecnie obowiązującej Konstytucji RP.

Po trzeciej, orzeczenie to powinno być wydane w sprawie podmiotu występującego ze skargą konstytucyjną. W tym miejscu należy wskazać, że na skutek postanowienia wydanego przez Sąd Okręgowy w K doszło do naruszenia szeregu praw i wolności konstytucyjnych, które w sposób bezpośredni oddziałują na interesy prawne i faktyczne skarżącej. Nie oznacza to jednocześnie wymogu, aby zaskarżone orzeczenie wymieniało daną osobę z imienia i nazwiska, aby stwierdzić, że jego konstytucyjne prawa i wolności zostały naruszone. Jak zresztą wskazuje się w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego *„O naruszeniu praw lub wolności konstytucyjnych danego podmiotu można mówić wówczas, gdy organ władzy publicznej poprzez wydanie konkretnego orzeczenia w sposób nieusprawiedliwiony wkroczył w sferę przysługujących temu podmiotowi praw lub wolności konstytucyjnych albo prawom tym lub wolnościom odmówił ochrony lub też ich urzeczywistnienia”* (postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 6 października 1998 r., sygn. TS 56/98, Legalis nr 159458). Z powyższego wynika zatem, że ze skargą może wystąpić każdy podmiot, który został pokrzywdzony na skutek wydania orzeczenia niezgodnego z Konstytucją RP. W niniejszej sprawie skarżącą jest spadkobierczynią po swoich rodzicach – J i M S ; gdyż na mocy postanowienia Sądu Powiatowego
w K z dnia maja 1951 r. (sygn.
), każda z spadkobierczyń (w tym także skarżąca) uzyskała części spadku na
podstawie dziedziczenia ustawowego.

Dowód:

— postanowienie Sądu Powiatowego dla m. K z dnia 05.1951 r., sygn.

Z powyższego wynika zatem, że wydane przez Sąd Okręgowy w K [redacted] postanowienie, którego podstawę stanowiły przepisy Dekretu, narusza w sposób bezpośredni konstytucyjne prawa i wolności skarżącej, gdyż odnosi skutek względem majątku państwa S [redacted], który na skutek dziedziczenia został w części nabyty przez E [redacted] T [redacted] i to już w 1951 r. A zatem orzeczenie przez sąd odmowy zwolnienia majątku spod zajęcia i stwierdzenie jego przejścia na rzecz Skarbu Państwa dotyczy *de facto* majątku skarżącej.

Skarżąca również zauważa, że wydanie orzeczenia orzekającego wywłaszczenie mienia, bez względu na to który ze środków przewidziany w Dekrecie został zastosowany w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy zawsze powoduje pozbawienie prawa następców prawnych. W żaden sposób orzeczenie nie mogło dotyczyć majątku osób posądzanych o popełnienie przestępstwa, gdyż zmarli oni nie tylko przed datą wydania orzeczenia (czy nawet wszczęcia postępowania) lecz przed wydaniem i wejściem w życie Dekretu. Tym samym co do majątku po J [redacted] i M [redacted] S [redacted] orzeczenie przejścia jego własności na Skarb Państwa zawsze spowodować musiało wywłaszczenie ich następców prawnych. W żadnej bowiem konfiguracji procesowej nie było możliwości odebrania majątku J [redacted] i M [redacted] S [redacted] – zmarli oni bowiem w 1945 r. i z tą chwilą własność ich majątku przeszła na spadkobierców.

Warto również podkreślić, że o ile orzeczenie zostało wydane wobec J [redacted] i M [redacted] S [redacted], to sama skarżąca uczestniczyła zarówno w jego wydaniu jak i w samym postępowaniu (a dokładnie w jego części – w przeciągu kilku ostatnich lat). Zatem działania prawne skarżącej nie były podjęte *ex post*, czyli już po wydaniu i uprawomocnieniu się orzeczenia, lecz skarżąca aktywnie występowała przed sądami powszechnymi, składając m.in. środki zaskarżenia.

Zatem okoliczności faktyczne niniejszej sprawy powodują, że stwierdzenie przejścia własności kamienicy dotyczył bezpośrednio skarżącej (a nie jej poprzedników prawnych).

Dlatego też skarżąca zauważa, że znalazła się w innych okolicznościach niż np. podmiot, który złożył skargę kasacyjną w sprawie o sygn. akt: Ts 178/06. Jak bowiem wskazano wyżej wydane orzeczenie bezpośrednio dotyczyło majątku skarżącej i wobec tego naruszyło jej konstytucyjne prawa i wolności.

Po czwarte, zapadłe orzeczenie musi mieć charakter ostateczny, co oznacza, iż nie istnieje prawna możliwość jego wzruszenia ani na podstawie zwyczajnych ani nadzwyczajnych środków zaskarżenia. Należy wskazać, iż wydane przez Sąd Okręgowy – jako sąd drugiej instancji – orzeczenie nie może już podlegać kontroli instancyjnej. Ponadto, zgodnie z art. 523 § 2 k.p.k. kasację na korzyść można wnieść jedynie w razie skazania oskarżonego za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe na karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania. Przenosząc treść powyższego przepisu na stan faktyczny niniejszej sprawy należy wskazać, iż po pierwsze nie występowali w niej oskarżeni, dlatego że małżonkowie S. zmarli na długo przed wszczęciem postępowania. Po wtóre, żaden podmiot nie został skazany za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe na karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania. Sąd orzekł, że z uwagi na przedawnienie karalności obecnie nie ma możliwości orzekania w przedmiocie odpowiedzialności karnej małżonków S. za czyn zabroniony stypizowany w art. 1 Dekretu. W związku z powyższym, skarżącej nie przysługuje uprawnienie do skorzystania z nadzwyczajnego środka zaskarżenia w postaci kasacji. Dlatego też należy stwierdzić, iż postanowienie z dnia czerwca 2015 r. wydane przez Sąd Okręgowy w K. , ma charakter ostateczny. Jednocześnie należy wskazać, iż postanowienie to zostało doręczone skarżącej w dniu 6 lipca 2015 r., a zatem od tego dnia rozpoczął bieg 3-miesięczny termin do wniesienia skargi konstytucyjnej.

Dowód:

— postanowienie Sądu Okręgowy w K. z dnia czerwca 2015 r., sygn. wraz z datą doręczenia orzeczenia pełnomocnikowi skarżącej.

Z powyższego wynika zatem, że zostały spełnione warunki określone w art. 79 Konstytucji RP, które uprawniają skarżącą do skorzystania z prawa do wniesienia skargi konstytucyjnej.

2. Naruszenie zasady zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa, a także zasady ochrony praw nabytych.

Zgodnie z art. 2 Konstytucji RP Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej. Przepis ten stanowi szeroko ujętą klauzulę generalną, z której doktryna oraz dotychczasowe orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego wyinterpretowało konkretne zasady. Nie ulega również

wątpliwości, iż podczas sporządzania skargi konstytucyjnej skarżący powinien powoływać się na fakt naruszenia konkretnych zasad konstytuujących demokratyczne państwo prawne. W konsekwencji wyżej podniesiony zarzut sprzeczności wydanego orzeczenia z art. 2 Konstytucji RP został przez skarżącą skonstruowany przez pryzmat dwóch z nich – zasady zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa, a także zasady ochrony praw nabytych.

Sens pierwszej z powyższych zasad sprowadza się do założenia, iż wcześniej ustanowione stosunki prawne (przyznane prawa i wolności) nie mogą być zmieniane w sposób arbitralny na niekorzyść obywateli. W niniejszej sprawie – jak już wyżej wspomniano – skarżąca uzyskała postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku po swoich rodzicach – J i M S. Oznacza to, że na skutek sukcesji uniwersalnej, która miała miejsce w chwili śmierci rodziców skarżącej, a została potwierdzona przez sąd w 1951 r., E. T weszła w ogół praw i obowiązków swoich rodziców. W tym miejscu należy wskazać, iż zasada swobody dziedziczenia wynika nie tylko z obecnie obowiązującej ustawy – Kodeks cywilny. Wynika ona także z obowiązującej Konstytucji RP (o czym niżej). Z drugiej strony trzeba zaznaczyć, że przepisy Dekretu pozwalają na odmowę zwolnienia majątku spod zajęcia (art. 13 § 3), jeżeli majątek ten nie znajduje się już w posiadaniu właścicieli. Oznacza to zatem, iż Dekret całkowicie abstrahuje od kwestii własności mienia, pomimo tego, iż wynika ona wprost ze spadkobrania.

W tym miejscu należy wskazać, że zgodnie z art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 20 lipca 1950 r. o zniesieniu sankcji oraz ograniczeń w stosunku do obywateli, którzy zgłosili swoją przynależność do narodowości niemieckiej (Dz. U. 1950, Nr 29, poz. 270) nie wszczyna się postępowania, a wszczęte umarza się, przeciwko obywatelom polskim, którzy w czasie wojny pomiędzy 1 września 1939 r. a 9 maja 1945 r. zgłosili przynależność do narodowości niemieckiej lub uprzywilejowanej przez okupanta, bądź też zgłosili pochodzenie niemieckie. Ponadto, zgodnie z § 6 ust. 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26 lipca 1950 r. w sprawie wykonania ustawy o zniesieniu sankcji oraz ograniczeń w stosunku do obywateli, którzy zgłosili swą przynależność do narodowości niemieckiej (Dz.U. Nr 32, poz. 294) zwolnienie majątku spod zajęcia, dozoru lub zarządu może nastąpić tylko pod warunkiem, że majątek znajdował się w dniu wejścia ustawy w życie jeszcze w posiadaniu właściciela. A zatem mimo, iż starano się stworzyć pewną fikcję praworządności, to powyższe przepisy i tak pozostawały martwe z poniższych względów.

Otóż po wejściu w życie Dekretu praktyka postępowania w stosunku do odstępców od narodowości była następująca: (1) zajęcie tytułem środka zabezpieczającego majątku osoby podejrzanej o popełnienie czynu zabronionego z art. 1 Dekretu, (2) ewentualne wszczęcie postępowania karnego w stosunku do oskarżonego oraz (3) orzeczenie przepadku majątku bez względu na to czy wyrok skazujący został wydany czy też nie.

Trzeba podkreślić, że skoro majątek w pierwszej kolejności podlegał zajęciu, to prawowity właściciel już wtedy tracił faktyczne władztwo nad rzeczą. Oznacza to zatem, że przepisy uchylające karalności czynu lub przepisy zawierające przesłanki dopuszczające zwolnienie majątku spod zajęcia były regulacjami martwymi, bowiem majątek już dawno nie znajdował się w posiadaniu właściciela.

Jak słusznie wskazuje się w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego *„Poddanie wcześniej na innej podstawie ustawowej ukształtowanych stosunków prawnych działaniu nowego i bardziej niekorzystnego dla obywateli prawa pozostaje w sprzeczności z Konstytucją wówczas, kiedy tego rodzaju konstrukcja prawna rażąco osłabia zaufanie obywatela do prawa, nie rekompensując tego skutku konieczną ochroną innych, konstytucyjnie uznawanych wartości.”* (por. orzeczenie z dnia 19 marca 2007 r., sygn. K 47/05, OTK 2007, Nr 3A, poz. 27; orzeczenie z dnia 5 października 2010 r., sygn. K 16/08, OTK 2010, Nr 8A, poz. 72). Należy zatem wskazać, iż sytuacja prawna skarżącej została ukształtowana już w latach powojennych i miała ona prawo ufać, że jej stosunki majątkowe nie zostaną naruszone. Co jednak istotne, przepisy Dekretu naruszyły jej prawo do dziedziczenia, co spowodowało utratę przez skarżącą zaufania do państwa Polskiego i stanowionego przez nie prawa, gdyż przepisy Dekretu pozostają w sprzeczności z obecnie obowiązującym porządkiem prawnym.

Ponadto należy wskazać, że zgodnie z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego *„zasada państwa prawnego zawiera w sobie zasadę zaufania obywateli do państwa, z tą zaś łączy się na zasadzie związków instrumentalnych z zasadą ochrony praw nabytych (...). Zakresem [jej - przyp. aut.] objęte są prawa słusznie (sprawiedliwie) nabyte”* (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 lutego 1992 r., sygn. K 14/91, Legalis nr 10114). Ma to tym większe znaczenie, że na skutek wydanego orzeczenia zostało naruszone prawo własności skarżącej, które zostało przez nią nabyte w latach powojennych. Nie ulega wątpliwości, że prawo własność jest prawem podmiotowym, które powinno podlegać szczególnej ochronie.

3. Zaniechanie prawodawcze jako naruszenie art. 7 Konstytucji RP.

W tym miejscu skarżąca wskazuje, że jednym z powodów, dla których Sąd Okręgowy w K odmówił zwolnienia majątku spod zajęcia był fakt, iż byłoby to sprzeczne ze względami państwowymi i społecznymi, albowiem naruszyłyby to istniejące od lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku stosunki własnościowe, w oparciu o które osoby trzecie nabyły w dobrej wierze prawo do odrębnej własności lokali. Oznacza to zatem, iż sąd swoje orzeczenie oparł między innymi na art. 13 § 3 Dekretu, który dozwala na odmowę zwolnienia majątku spod zajęcia między innymi w sytuacji, w której szczególne względy państwowe lub społeczne stałyby temu na przeszkodzie. Jednocześnie zgodnie z art. 14 Dekretu Rada Ministrów obowiązana została do wydania rozporządzenia określającego warunki i tryb postępowania, dotyczące przyznania uprawnionemu innemu majątku spośród mienia, które z mocy ustawy lub orzeczenia sądowego przeszło w trybie konfiskaty na rzecz Skarbu Państwa, jeżeli sąd odmówił zwrotu majątku ze szczególnych względów państwowych lub społecznych.

Z powyższego w sposób jednoznaczny wynika, że stan faktyczny niniejszej sprawy kwalifikowałby państwa S (a w zasadzie ich spadkobierców) do otrzymania innego majątku spośród mienia skonfiskowanego przez Skarb Państwa. Co jednak istotne, rozporządzenie to nigdy nie zostało przez Radę Ministrów wydane. Ponieważ na wydanie takiego rozporządzenia organ miał prawie 70 lat, to można przyjąć, że albo nigdy nie było nawet planów, żeby taki akt wydać lub też, że brak takiego aktu uniemożliwić miał możliwość realnego otrzymania odszkodowania (w formie innego majątku), czyli, że zamysł Dekretu o przyznaniu rekompensaty uprawnionym nigdy nie miał zostać zrealizowany.

W tym miejscu należy wskazać, że dopuszczalność kontroli przez Trybunał Konstytucyjny zaniechań prawodawczych zawsze budziła poważne kontrowersje. Jednakże można dostrzec pewne tendencje orzecznicze, a także spostrzeżenia doktrynalne, które wyróżniają dwa rodzaje zaniechań. Pierwsze z nich (zaniechanie zupełne) polegają na tym, że prawodawca w ogóle nie uregulował danego stanu prawnego i w związku z tym doprowadził do powstania luki w prawie. Z drugiej strony wyróżnia się niepełne zaniechania legislacyjne, które polegają na braku częściowych regulacji, co w konsekwencji prowadzi do braku kompletności uregulowań prawnych. Jak wskazuje się w doktrynie: „zarzut niekonstytucyjności może

zostać odniesiony do cząstkowych braków unormowania, godzących w zupełność regulacji służących realizacji nakazu konstytucyjnego jak też do norm (przepisów) prawa, które prawodawca powinien uchylić celem zapewnienia zgodności z konstytucją.” (tak: M. Grzybowski, [w:] Zaniechanie prawodawcze w praktyce polskiego Trybunału Konstytucyjnego; tekst opublikowany na stronie: www.confueconstco.org/reports/rep-xiv/report_Poland_po.pdf; dalej: M. Grzybowski. Zaniechanie...). Brak regulacji w niniejszej sprawie ma z pewnością charakter zaniechania niepełnego, gdyż sam Dekret w pełni reguluje kwestię odpowiedzialności karnej za odstępstwa od narodowości polskiej w czasie wojny 1939 - 1945 r., a także zasady oraz tryb orzekania przepadku majątku wobec osób podejrzanych. Jediną kwestią, która nie została uregulowana jest właśnie rekompensata za odmowę zwolnienia majątku spod zajęcia przewidziana w art. 14 Dekretu. Wynika to zapewne z zamierzonego działania Rady Ministrów, gdyż *ratio legis* tego pustego unormowania było oczywiste i polegało na stworzeniu pozorów konstytucyjności oraz przestrzegania praw i wolności obywatelskich.

W związku z powyższym należy wskazać, że ww. brak unormowania jest sprzeczny z art. 7 Konstytucji RP, który stanowi, iż organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa. Bowiem w sytuacji, w której przepis prawa zobowiązuje dany organ (w tym wypadku Radę Ministrów) do podjęcia określonych działań prawodawczych, to kontrola konstytucyjna powinna objąć swoim zakresem brak realizacji nakazu konstytucyjnego. Należy bowiem wskazać, że zaniechanie prawodawcze polegające na niewydaniu aktu wykonawczego do Dekretu jest działaniem sprzecznym z prawem i poza jego granicami.

Jak słusznie wskazuje się w doktrynie: *„celowość takiej kontroli jest wyrazista zwłaszcza tam, gdzie wykonywanie nakazu konstytucyjnego warunkuje możliwość korzystania ze świadczeń, których zakres i formy winien określić zobowiązany do tego prawodawca. W przeciwnym razie dochodziłoby do nadużycia zaufania adresatów norm konstytucyjnych (i ich „beneficjentów”) do zapowiedzi konstytucyjnej, a tym samym: złamania zaufania do państwa i stanowionego przezeń prawa (co koliduje z treścią art. 2 Konstytucji).”* (tak: M. Grzybowski, Zaniechanie..., s. 10). Nie ulega zatem wątpliwości, że zaniechanie prawodawcze w niniejszej sprawie udaremniło państwu S i ich spadkobiercom uzyskanie choćby częściowej rekompensaty za utracony majątek.

4. Naruszenie prawa do dziedziczenia.

W dalszej kolejności należy wskazać, że wydane przez Sąd Okręgowy w K orzeczenie, oparte na przepisach art. 13 § 3 i § 4 Dekretu, jest niewątpliwie sprzeczne z przewidzianą w Konstytucji RP ochroną prawa dziedziczenia. Zgodnie z art. 21 ust. 1 Konstytucji RP Rzeczpospolita Polska chroni własność i prawo dziedziczenia.

Jak już wyżej wskazano, na mocy postanowienia Sądu Powiatowego w K z dnia maja 1951 r. (sygn.), każda z spadkobierczyń (w tym także skarżąca) uzyskała części spadku na podstawie dziedziczenia ustawowego, z chwilą otwarcia spadku, czyli w 1946 r. W związku z tym, iż spadkobranie jest sukcesją uniwersalną, spadkobierczynie weszły w całość praw i obowiązków osób zmarłych, w tym nabyły własność przedmiotowej kamienicy. Jednakże przepisy Dekretu prowadziły do pewnego rodzaju blokady spadkobrania ze względu na nacjonalizację majątku spadkodawcy. W rzeczywistości, poprzez orzekanie na podstawie Dekretu, możliwość dziedziczenia w zakresie nabycia majątku nieruchomego podlegającego przypadkowi była wyłączona. Sąd Okręgowy w K , działając na podstawie przepisów Dekretu, nie brał pod uwagę konieczności ochrony konstytucyjnego prawa do dziedziczenia obywateli. Należy również podnieść, iż działania organów państwa (zarówno organów władzy ustawodawczej, która stworzyła Dekret, jak i władzy sądowniczej, która do dnia dzisiejszego wydaje na jego podstawie orzeczenia) prowadziły do niedającej się usunąć sprzeczności, bowiem choć z jednej strony skarżąca nabyła własność nieruchomości, to z drugiej strony organy sądowe orzekły *de facto* przepadek tejże nieruchomości na rzecz Skarbu Państwa.

Jak słusznie wskazuje się w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego *„Przejęcie własności osoby zmarłej na rzecz Skarbu Państwa lub innego podmiotu publicznego (...) może wejść w grę dopiero wówczas, gdy nie jest możliwe ustalenie osób fizycznych, których następstwo prawne po zmarłym jest bardziej uzasadnione bliskością stosunku łączącego te osoby ze spadkodawcą”* (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 31 stycznia 2001 r., sygn. P 4/99, Legalis nr 49437). *A contrario*, jeżeli ustalenie osób uprawnionych jest możliwe, to nie ma żadnych podstaw do orzekania przejścia prawa własności osoby zmarłej na rzecz Skarbu Państwa. W tym miejscu należy wskazać, iż najpóźniej z dniem maja 1951 r., czyli z dniem wydania postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku, stało się wiadome, iż

skarżąca jest spadkobierczynią zmarłych małżonków S Co więcej, w całym aktualnym postępowaniu E T od samego początku występowała jako osoba zainteresowana właśnie dlatego, że skutecznie nabyła spadek po swoich rodzicach. Skoro zatem nieruchomości wraz z całym pozostałym majątkiem państwa S przeszła na rzecz skarżącej i jej sióstr, to obowiązywanie przepisów Dekretu, które niweczą to prawo, jest całkowicie niedopuszczalne w aktualnie obowiązującym porządku prawnym.

Co prawda obecnie obowiązujące zasady procesu karnego co do zasady umożliwiają stosowanie administracyjnego środka zabezpieczającego w postaci przepadku, to możliwość taka dotyczy przedmiotów związanych z przestępstwem – i tylko w takim zakresie można mówić o środku zabezpieczającym. Natomiast orzeczenie przepadku majątku nieruchomego było niczym innym jak tylko wywłaszczeniem i ustawodawca stworzył tylko pozory że mamy do czynienia ze stosowaniem sankcji karnych związanych z przestępstwem.

Reasumując, przepisy Dekretu pozwalające na orzeczenie przepadku mienia, co stanowi swoiste „karanie z za grobu”, naruszają konstytucyjne zasady gwarantujące prawa do dziedziczenia określone w art. 21 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

5. Naruszenie przepisów dotyczących warunków dokonywania wywłaszczenia.

W dalszej kolejności trzeba zaznaczyć, że przepisy Dekretu - w zakresie w jakim przewidują odmowę zwolnienia majątku spod zajęcia i stwierdzenie jego przejścia na rzecz Skarbu Państwa - są sprzeczne z przepisami Konstytucji RP dotyczącymi zasad i dopuszczalności wywłaszczenia. Co prawda zgodnie z art. 14 Dekretu Rada Ministrów była zobowiązana do wydania rozporządzenia określającego warunki i tryb postępowania, dotyczące przyznania uprawnionemu innemu majątku spośród mienia, które z mocy ustawy lub orzeczenia sądowego przeszło w trybie konfiskaty na rzecz Skarbu Państwa, jeżeli sąd odmówił zwrotu majątku ze szczególnych względów państwowych lub społecznych, jednakże przepis ten jest martwy i powyższe rozporządzenie nigdy nie zostało wydane. Co natomiast istotne, jedną z przyczyn odmowy zwolnienia majątku państwa S spod zajęcia – jak zostało wskazane w uzasadnieniu postanowienia Sądu Okręgowego w K - był właśnie fakt, iż ewentualny zwrot byłby sprzeczny ze względami państwowymi i społecznymi, albowiem naruszyłyby to istniejące od lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku stosunki własnościowe, w

oparciu o które osoby trzecie nabyły w dobrej wierze prawo do odrębnej własności lokali. Oznacza to zatem, że przesłanka z art. 14 Dekretu została spełniona.

W tym miejscu należy wskazać, że zgodnie z art. 21 ust. 2 Konstytucji RP wywłaszczenie jest dopuszczalne jedynie wówczas, gdy jest dokonywane na cele publiczne i za słusznym odszkodowaniem.

Z powyższego wynika zatem, że polskie prawo przewiduje instytucję wywłaszczenia, czyli pozbawienia kogoś prawa własności, jednakże muszą zostać spełnione kumulatywnie dwa warunki. Po pierwsze wywłaszczenie musi być dokonywane na cele publiczne, co należy rozumieć jako dobro ogółu. W niniejszej sprawie należy mieć poważne wątpliwości czy odmowa zwolnienia majątku spod zajęcia z uwagi na cele państwowe i społeczne może być utożsamiana z celami publicznymi. Sąd Okręgowy w K. zastosował raczej kryterium słusnościowe, które zgodnie z obecnie obowiązującą ustawą zasadniczą nie może stanowić podstawy do orzeczenia wywłaszczenia. Oznacza to zatem, że już z tego względu odmowa zwolnienia majątku spod zajęcia, a tym samym jego wywłaszczenia, była niedopuszczalna, jako niezrealizowana na cele publiczne.

W dalszej kolejności należy wskazać, iż warunkiem koniecznym dokonania wywłaszczenia jest odpowiednie zrekompensowanie właścicielowi straty poprzez przyznanie mu słusznego odszkodowania. Jak wskazuje się w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego *„odszkodowanie słuszne musi być ekwiwalentne do wartości dobra wywłaszczonego, co oznacza, że powinno dawać właścicielowi możliwość odtworzenia rzeczy, którą utracił. Odszkodowanie to nie może być uszczuplone przez odliczenie sum niepozostających w związku z dobrem wywłaszczonym.”* (uchwała Trybunału Konstytucyjnego z dnia 29 marca 1993 r., sygn. W 13/92, Legalis nr 10156). W niniejszej sprawie ani państwo S ani skarżąca, ani żaden inny spadkobierca odszkodowania nie otrzymali. Tym samym całkowicie zbędne jest ocenianie czy miało ono charakter słuszny czy też nie, gdyż w ogóle go nie było.

To natomiast powoduje, że przepisy Dekretu w zakresie w jakim *de facto* nie przewidują odszkodowania za wywłaszczenie są niezgodne z art. 21 ust. Konstytucji RP.

6. Naruszenie zasady niedyskryminacji jednostki.

Sąd Okręgowy w K... za podstawę swojego orzeczenia przyjął m. in. art. 13 § 3 i § 4 Dekretu, jednakże powyższe przepisy muszą być oceniane również w związku z art. 2 § 1 Dekretu oraz art. 1 § 1 Dekretu. To właśnie te ostatnie stanowiły główną podstawę orzeczenia odmowy zwolnienia majątku spod zajęcia, gdyż art. 1 § 1 Dekretu przewiduje penalizację czynu jakim było zgłoszenie przynależności do narodowości niemieckiej lub uprzywilejowanej przez okupanta, natomiast art. 2 § 1 Dekretu dopuszcza orzeczenie tytułem kary dodatkowej przypadku całości lub części majątku. Należy zatem wskazać, że odmowa zwolnienia majątku spod zajęcia i stwierdzenie jego przejścia na rzecz Skarbu Państwa nie byłyby możliwe, gdyby nie uznanie, iż zgłoszenie przynależności do narodu niemieckiego stanowi czyn zabroniony pod groźbą kary.

W tym miejscu należy wskazać, iż podczas drugiej wojny światowej na terenie Górnego Śląska na szeroką skalę prowadzona była akcja „zniemczania” m. in. osób obywatelstwa polskiego. Polegała ona na przymusowym wpisywaniu lokalnej ludności na listę narodowościową niemiecką pod rygorem wywozu do obozu koncentracyjnego i przepadku całego majątku. A zatem rzeczzone „zgłoszenie przynależności” w żadnym wypadku nie miało charakteru wolicjonalnego. Co istotne, wpisanie danej osoby do drugiej grupy listy narodowościowej niemieckiej stanowiło automatyczne potwierdzenie, iż jest ona narodowości niemieckiej. Była to powszechna praktyka stosowana na terenach Górnego Śląska, wobec Ślązaków, których status narodowościowy nie był jednoznacznie określony. Warto w tym miejscu podnieść, iż Ślązacy przez długie lata byli pozbawiani prawa do swojej tożsamości. W efekcie, byli zmuszeni żyć na granicy dwóch narodowości – polskiej i niemieckiej. Władze komunistyczne, po przejściu władzy w Polsce, konsekwentnie wykorzystywały tę sytuację i pozbawiały Ślązaków ich praw.

Zgodnie z art. 32 ust. 2 Konstytucji RP nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym, lub gospodarczym z jakiegokolwiek przyczyny. Przepisy Dekretu przewidują natomiast odpowiedzialność karną dla osoby, która w czasie wojny 1939 – 1945 r, zgłosiła przynależność do narodowości niemieckiej lub uprzywilejowanej przez okupanta. Innymi słowy, Dekret penalizuje zadeklarowanie narodowości m.in. niemieckiej i przewiduje m. in. karę pozbawienia wolności, a także przepadek majątku na rzecz Skarbu Państwa. Przenosząc powyższe rozważania na stan faktyczny niniejszej sprawy należy wskazać, że

dzielenie obywateli na lepszych (tych, którzy w czasie wojny takiej deklaracji nie złożyli) oraz gorszych (tych, którzy z równych względów dobrowolnie bądź pod przymusem zmienili obywatelstwo) stanowi jawną dyskryminację ze względów politycznych i społecznych. Przepisy Dekretu są bowiem wymierzone wyłącznie w określoną część społeczeństwa polskiego, która z różnych względów nie była lojalna wobec własnego państwa. Nie można jednak z powodu braku lojalności wymierzać kar pozbawienia wolności lub orzekać przepadku majątku.

Jak wskazuje się w orzecznictwie: *„konstytucyjna zasada równości wobec prawa polega na tym, że wszystkie podmioty prawa charakteryzujące się daną cechą istotną (relewantną) w równym stopniu mają być traktowane równo. Różnicowanie zaś jest uzasadnione, jeśli pozostaje w związku bezpośrednim z celem przepisów, waga interesu, dla którego różnicowanie jest wprowadzone pozostaje w proporcji do interesów naruszanych, różnicowanie nie uwłacza w sposób zasadniczy innym wartościom.”* (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 maja 2010 r., sygn. I PK 201/09, Legalis nr 287085). Wynika z tego w sposób jednoznaczny, że wynikające z Dekretu różnicowanie jest sprzeczne właśnie z zasadą niedyskryminacji. Jednocześnie różnicowanie to uwłacza innym istotnym wartościom, jak na przykład przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka.

Ponadto w obecnych czasach samo deklarowanie (dowolnej) narodowości nie tylko objęte jest zasadami niedyskryminacji przez Konstytucję RP jaki i ww. akty międzynarodowe, to wręcz osoby należące do określonych mniejszości narodowych korzystają z ochrony ich statusu na praktycznie każdym szczeblu.

Warto w tym miejscu ponownie powołać zeznania biegłego prof. Kaczmarka złożoną w sprawie o orzeczeniu przepadku, który przypomniał, że na terenie Górnego Śląska i Pomorza akcja „zniemczania”, w tym przymuszania ludności do deklarowania narodowości niemieckiej miała charakter powszechny (w przeciwieństwie do Wielkopolski, gdzie deklarowanie takiej przynależności miało charakter jednostkowy – wtedy, gdy dana osoba rzeczywiście chciała taką deklarację złożyć a była do tego zmuszana). Również z tego powodu nie można karać osób, które na swoje nieszczęście zamieszkiwały tereny, które były kwalifikowane przez III Rzeszę jako niemieckie.

7. Naruszenie prawa do obrony.

Jak już wyżej wspomniano, podstawę prawną orzeczenia odmowy zwolnienia majątku spod zajęcia stanowił przepis art. 13 § 3 Dekretu. Zgodnie z jego brzmieniem, zwolnienie majątku spod zajęcia mogło nastąpić wyłącznie po spełnieniu opisanych w nim przesłanek. W przypadku niezwolnienia majątku spod zajęcia, zgodnie z art. 13 § 4 Dekretu przechodził on na własność Skarbu Państwa, co miało miejsce w niniejszej sprawie.

Po zakończeniu okupacji niemieckiej majątek osób, które zgłosiły przynależność do narodowości niemieckiej podlegał zajęciu przez władze komunistyczne. Instytucja „zajęcia” mienia była, zgodnie z art. 8 § 1 Dekretu, swoistym środkiem zapobiegawczym, który stosowany był w postępowaniach karnych wobec osób podejrzanych o popełnienie przestępstwa odstępstwa od narodowości określonego w art. 1 Dekretu. Środek ten zabezpieczał możliwość późniejszego skutecznego zastosowania „kary” w postaci przepadku. Konstrukcja i cel Dekretu były jasne – przewidywał on karę dla „zdrajców narodu”, którzy zadeklarowali przynależność do narodowości niemieckiej. Pozwalał również na szybkie przejęcie własności indywidualnej na rzecz Skarbu Państwa. Zgodnie z art. 8 § 1 Dekretu, jeżeli po dokonaniu przestępstwa, określonego w art. 1, sprawca zapadł na chorobę psychiczną lub zmarł, sąd mógł tytułem środka zabezpieczającego orzec przepadek całego lub części jego majątku. Ponieważ postępowanie karne w przedmiocie orzeczenia o popełnieniu przestępstwa z art. 1 nie miało w stosunku do Państwa S. miejsca, ergo art. 8 nie mógł mieć zastosowania. Tym samym, wydając postanowienie w sprawie o sygn.

Sąd Okręgowy w K., stosując przepisy Dekretu, naruszył art. 45 ust. 1 Konstytucji RP poprzez pozbawienie małżonków S. prawa do obrony. Przez prawo do obrony rozumie się możliwość osobistego uczestniczenia stron w postępowaniu (jawność wewnętrzną), dowodzenie swojej niewinności, możliwość składania wniosków dowodowych i wyjaśnień. Celem zagwarantowania prawa do obrony oskarżonego przepisy procedury karnej zakazują wszczynania i prowadzenia procesu w przypadku śmierci oskarżonego.

Należy podkreślić, iż na mocy Dekretu możliwe jest orzekanie z mocą wsteczną, jak również w stosunku do osób zmarłych. Jednakże co do orzekania o przepadku mienia osób zmarłych, takie orzeczenie, zgodnie z art. 8 § 1 Dekretu dotyczyło wyłącznie orzeczeń merytorycznych kończących postępowanie i rozstrzygających je co do istoty. Podsumowując, śmierć

podejrzanego (która *de facto* wykluczała skazanie) nie stanowiła według postanowień Dekretu przeszkody do orzeczenia przepadku mienia na rzecz Skarbu Państwa.

8. Naruszenie przepisów dotyczących własności i innych praw majątkowych.

Na zakończenie podnoszonych zarzutów należy wskazać, iż art. 13 § 3 i § 4 Dekretu są sprzeczne z art. 64 ust. 1 i 2 Konstytucji RP, który chroni własność, inne prawa majątkowe oraz prawo dziedziczenia. Otóż, jak już wyżej wspomniano, zwolnienie majątku spod zajęcia mogło nastąpić wyłącznie po wydaniu wyroku nie zawierającego orzeczenia o przepadku majątku, bądź postanowienia o zaniechaniu ścigania, jednakże pod warunkiem, iż zajęty majątek znajdował się jeszcze w posiadaniu właściciela, albo że zgłoszenie przynależności do narodowości niemieckiej lub uprzywilejowanej przez okupanta nastąpiło w interesie Państwa Polskiego, albo z nakazu lub na rzecz polskiej organizacji własnościowej. Jak natomiast wiadomo, skarżąca weszła w ogół praw i obowiązków po zmarłych małżonkach S. , stając się tym samym jedynym właścicielem udziału w masie spadkowej. Oznacza to, że na skutek dziedziczenia uzyskała ono prawo własności m. in. przedmiotowej nieruchomości, które podlega konstytucyjnej ochronie.

W tym miejscu wypada wskazać na wyrok Trybunału Konstytucyjnego dotyczący mienia zabużańskiego. Trybunał stwierdził bowiem, że „z konstytucyjnej zasady ochrony własności i innych praw rzeczowych wynika spoczywający na prawodawcy obowiązek pozytywny ustanowienia przepisów i procedur udzielających ochrony prawnej prawom majątkowym.” (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 19 grudnia 2002 r., sygn. K 33/02, Legalis nr 55404). W niniejszej sprawie nie dość, że prawodawca nie stworzył instrumentów prawnych pozwalających na ochronę prawa własności i prawa dziedziczenia skarżącej, to jeszcze wydał przepisy prawne (Dekret), które te prawa niweczą. W tym zakresie są one sprzeczne z art. 64 ust. 1 i 2 Konstytucji RP.

9. Naruszenie zasady nieretroaktywności prawa.

Nie ulega wątpliwości, że cel Dekretu jakim było szykanowanie lub karanie osób, które w czasie wojny zgłosiły przynależność do narodowości niemieckiej wpisywał się w politykę represyjną prowadzoną przez komunistyczne władze Polski po II wojnie światowej. Przepisy Dekretu pozwalały bowiem na wsteczne orzekanie o odpowiedzialności karnej, tj. orzekanie

w stosunku do osób, które popełniły czyn zabroniony przepisami Dekretu, ale przed jego wejściem w życie. Należy bowiem wskazać, że zgłaszanie przynależności (dobrowolne lub pod przymusem) w okresie przed 28 czerwca 1946 r. nie stanowiło przestępstwa. Zachowanie to stało się czynem zabronionym dopiero po wejściu w życie Dekretu.

W tym miejscu należy wskazać, że przepisy Dekretu przewidywały również możliwość retroaktywnego stosowania środka zabezpieczającego w postaci przepadku majątku. Jak już wyżej zaznaczono był to środek o charakterze autonomicznym, orzekany niezależnie od odpowiedzialności sprawcy za czyn zabroniony wynikający z art. 1 Dekretu.

W niniejszej sprawie niewątpliwie doszło do naruszenia zasady nieretroaktywności prawa, gdyż okoliczności będące podstawą odmowy zwolnienia majątku spod zajęcia i stwierdzenie przejścia własności na Skarb Państwa wynikają ze stwierdzenia przestępczości czynów popełnionych przed wejściem w życie Dekretu, w którym wprowadzono odpowiedzialność za taki czyn. A zatem obecny stan faktyczny powstały po wydaniu orzeczenia przez Sąd Okręgowy w K jest oczywistą reperkusją tego, iż Dekret dopuszczał orzekanie w sposób retroaktywny.

Zgodnie z art. 42 ust. 1 Konstytucji RP odpowiedzialności karnej podlega ten tylko, kto dopuścił się czynu zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia. Zasada ta nie stoi na przeszkodzie ukaraniu za czyn, który w czasie jego popełnienia stanowił przestępstwo w myśl prawa międzynarodowego. Z powyższego unormowania doktryna i orzecznictwo wyinterpretowały dwie autonomiczne zasady – *lex retro non agit* oraz *nullum crimen sine lege*. Jak słusznie wskazuje się w doktrynie: „Zasada *lex retro non agit* stwarza gwarancje bezpieczeństwa dla każdego podlegającego władzy RP.” (tak: B. Banaszak [w:] Konstytucja RP. Komentarz, red. B. Banaszak, wyd. 2, Warszawa 2012). Oczywiście w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie nie mamy do czynienia z karaniem *sensu stricto*, lecz zastosowaniu sankcji innego rodzaju, która w dalszym ciągu posiadają charakter karny i są orzekane przez sądy karne w postępowaniu karnym z powodu czynu, który miał zostać popełniony przed wejściem w życie Dekretu.

IV. Podsumowanie.

Wiele powojennych dekretów i ustaw wydanych przez władze komunistyczne godziło w prawa i wolności obywateli polskich. Należy podnieść, iż w chwili obecnej przepisy Dekretu nadal obowiązują (w części), dlatego zasadnym jest skarżenie ich ze względu na niezgodność z obecnie obowiązującą Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej. Skarżąca zauważa, że orzekanie o niekonstytucyjności przepisów Dekretów wydawanych przez komunistyczne władze nie zrekompensuje krzywd i szkód poniesionych przez obywateli, jednakże wydanie orzeczenia przez Trybunał jest niezbędne ze względu na ochronę konstytucyjnych wolności i praw skarżącej. Orzecznictwo Trybunału powinno wzmacniać zaufanie obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa. Znamienne jest orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 marca 2011 r. (sygn. K 35/08), który stanowi: *„Trybunał Konstytucyjny ustalił, że orzekanie w sprawie dekretów stanu wojennego jest konieczne ze względu na ochronę konstytucyjnych wolności i praw. Miał przy tym świadomość, że wielu spośród tych praw i wolności nie da się przywrócić, a ich naruszeń wynagrodzić. Trybunał uznał jednak, że orzeczenie w tej sprawie jest doniosłe dla ugruntowywania rządów prawa i - bez względu na jego ograniczone skutki bezpośrednie - służy zachowaniu zasady zaufania obywateli do państwa i jego instytucji. Daje ono wyraz gwarancyjnej funkcji prawa i potwierdza nadrzędną rolę konstytucyjnych przepisów, w wypadku podejmowania przez organy władzy publicznej działań bez podstawy prawnej i z naruszeniem podstawowych zasad wprowadzania prawa w życie.”*

Skarżąca wnosi również o przyznanie jej tzw. przywileju indywidualnej korzyści. Trybunał Konstytucyjny już kilkakrotnie stosował rzeczony przywilej (por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 18 maja 2004 r., sygn. SK 38/03). Jak wiadomo, możliwość zastosowania przywileju jest rozpatrywana indywidualnie w konkretnej sprawie. W tym przypadku, jeżeli Trybunał orzekłby o niekonstytucyjności przepisów Dekretu z przepisami Konstytucji, Skarżąca miałaby możliwość zrealizowania przysługującego jej konstytucyjnego prawa do sądu. Jest to tym bardziej istotne z uwagi na wiek skarżącej.

*

Na zakończenie skarżąca wyraża pogląd, że o ile ustawodawca w dalszym ciągu (tzn. w dzisiejszych czasach) chciałby dokonywać *de facto* wywłaszczenia z powodu zdarzeń mających miejsce przeszło 70 lat temu, to powinien wprowadzić nową regulację prawną,

która odpowiadała by dzisiejszym standardom. Podstawy prawne i konstrukcje przyjęte przez Dekret w żaden sposób nie przystają do gwarancji praw i wolności chronionych przez Konstytucję RP czy akty prawa międzynarodowego, o których była mowa w niniejszej skardze.

**

W tym stanie rzeczy wnoszę jak na wstępie.

Za Skarżącą – pełnomocnik

RADCA PRAWNY

Paweł Barasieński

Załączniki:

1. Pełnomocnictwo wraz z potwierdzeniem uiszczenia opłaty skarbowej,
2. Dowody powołane w treści skargi konstytucyjnej,
3. Odpis skargi wraz z załącznikami x 3.